

Poza przywłaszczaniem i odzyskiwaniem

Jest Bóg, żyje prawda. Inna twarz Stanisława Brzozowskiego,
wybór, wstęp i red. M. Urbanowski, Wydawnictwo Fronda,
Warszawa 2012, 464 ss.

Po tak wzmożonej recepcji Brzozowskiego, jakiej w ostatnich pięciu latach dokonało środowisko czasopisma „Krytyka Polityczna” (wydawanego przez Stowarzyszenie im. Stanisława Brzozowskiego) wyniknął najnowszy kłopot z Brzozowskim. Na wstępie jednak przyznam, że trudno się nie cieszyć, iż ożywa jego myśl i pisarstwo, pojawiają się wznowienia tekstów eseistycznych (*Głosy wśród nocy*) i literackich (wydanie *Płomieni* z ilustracjami Wilhelma Sasnala, zapomnianego dramatu *Mocarz*). Takie książki okazują się cennym uzupełnieniem dotychczasowych zasobów. Najambitniej zakrojoną inicjatywą pozostaje oczywiście edycja *Dzieł* Brzozowskiego, ciągnąca się od dziesięcioleci w krakowskim Wydawnictwie Literackim. Rok 2012 był dla tego przedsięwzięcia szczególnie udany: wydano sześć powieści w dwóch opasłych woluminach. Kilka lat wcześniej w serii Biblioteka Narodowa wydawnictwa Ossolineum ukazał się *Pamiętnik* w opracowaniu Macieja Urbanowskiego, ze wstępem Marty Wyki (Wrocław 2008). Zatem nie można odpowiedzialnie twierdzić, że oto młoda lewica pod wodzą Sławomira Sierakowskiego (niewątpliwie zafascynowanego Brzozowskim) wyciągnęła z niebytu czy zapomnienia spuściznę autora *Płomieni*. W dyskursie koncentrującym się wokół polskiej literatury modernistycznej Brzozowski jest obecny właściwie nieprzerwanie, choć można mówić o momentach szczególnego nasilenia badań, oczywiście stymulowanych również czynnikami całkowicie pozanaukowymi. Festiwal Brzozowskiego, zainicjowany przez wyraźnie afiliowaną ideologicznie grupę publicystów, filozofów i literatów, musiał wzbudzić nieufność, wynikającą nie z roszczeń posiadania Brzozowskiego na wyłączność, a raczej z pamięci o nadużyciach w toku dziejów recepcji. Tezy autora *Legendy*

* Uniwersytet Jagielloński, Wydział Polonistyki, Katedra Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski.

Młodej Polski wprowadzały wcześniej w dysonans poznawczy socjalistów, komunistów, endeków, antykomunistów. Dlaczegoż teraz nie miałyby sprawić kłopotu Sierakowskiemu, Michalskiemu, Sutowskiemu?! Książka *Jest Bóg, żyje prawda. Inna twarz Stanisława Brzozowskiego*, przygotowana przez Macieja Urbanowskiego, wyraźnie chce uniknąć taniego argumentowania za pomocą faktu przedśmiertnego nawrócenia. Urbanowski bez gniewu i pasji proponuje ponowiony namysł nad religijno-etycznymi oraz narodowo-katolickimi zagadnieniami, wyprowadzonymi z pism Brzozowskiego przez komentatorów odległych od lewicy (m.in. Marian Zdziechowski, Zygmunt Wasilewski, s. Teresa Landy, Jerzy Braun, Stefan Kołaczkowski, Andrzej Trzebiński, Gustaw Herling-Grudziński, Józef Czapski, Paweł Hertz, Bohdan Cywiński, Tomasz Burek i młodszy: Marek A. Cichocki, Dariusz Gawin, Jakub Lubelski i in.). Już sam zestaw nazwisk (a to nie wszyscy!) wskazuje intencję, jaka przyświecała Urbanowskiemu: pokazać tych dzisiaj raczej niemodnych i rzadziej przywoływanych sterników duchowych dawniejszej inteligencji polskiej. I choć łatwo zrobić problem z preferencji ideowych samego Macieja Urbanowskiego, to występuje on tutaj nie jako domniemany „prawicowiec”, dyskutant dający „odpór” lewicy, lecz jako profesor literaturoznawca, wytrawny edytor, znawca eseistyki XX wieku. Swój punkt widzenia na sprawę przywłaszczania i odzyskiwania Brzozowskiego oraz samą intencję antologii wyjaśnia w *Słowie wstępnym* w sposób spokojny i uczciwy. Książka o „innej twarzy Brzozowskiego” pokazuje, jak pięknie mogą różnić się interpretacje tych samych tekstów, tej samej biografii. Niemniej jednak tak skonstruowana antologia nie jest po klerkowsku zrównoważona. Jej jawna jednostronność stanowi o specjalnej wartości, bo skoro zrównoważenie ujęć wciąż rozemocjonowanych komentatorów w jednej antologii wydaje się zadaniem karkołomnym, intelektualne pożytki z pluralistycznej kolekcji są ewidentne. Takie książki odbierają rozleniwiający komfort pewności nabytych ocen i interpretacji. To szczególnie cenne w sytuacji, gdy pomimo rytualnych zapewnień o „otwartości” rzadko podejmowane są autentyczne próby zrozumienia radykalnie innego stanowiska bez zwyczajowych uprzedzeń i zahamowań. Urbanowski w *Słowie wstępnym* zaznacza, że w tytule książki powinny znaleźć się raczej „inne twarze” niż „inna twarz”. Bo rzeczywiście z wyselekcjonowanych artykułów wyłaniają się przynajmniej dwie wyraźne twarze, które dla prowokacyjnego wyostrenia można by nazwać po prostu twarzą katolika i twarzą nacjonalisty. Brzozowski, niepoprawny politycznie i kłopotliwy ideologicznie, to nic nowego. Dla antykomunistów bywał komunistą, dla komunistów – faszystą.

Antologia jest podzielona na trzy części, z których pierwszą wypełnia jeden tylko tekst samego Brzozowskiego, a jest nim dość znany szkic zatytułowany po prostu *John Henry Newman*, czyli portret dziewiętnastowiecznego kardynała-intelektualisty, niedawno beatyfikowanego przez Benedykta XVI (19 września 2010 roku). Przydałoby się więcej takich fragmentów, z których „inna twarz” Brzozowskiego wyłaniałaby się poprzez własne jego zdania, a nie poprzez omówienia choćby najlepszych znawców. Druga część jest najobszerniejsza i wypełniona mniej lub bardziej znanymi przykładami gorącej recepcji pism Brzozowskiego. Zaczyna się od fragmentów *Gloryfikacji pracy* Mariana Zdziechowskiego, będącej pierwszym uporządkowanym

przejrzeniem idei wpisanych w dzieła Brzozowskiego. Jej podtytuł – *Myśli z pism i o pismach Stanisława Brzozowskiego* – można by później stawiać przy kilku innych, podobnie pomyślanych książkach. W pewnej mierze pasuje on również do recenzowanej antologii. Część trzecia zawiera wypowiedzi najnowsze, choć poprzedzone kąśliwą wypowiedzią nestora (Tomasz Burek komentujący przygotowaną przez Andrzeja Mencwela reedycję *Pamiętnika Brzozowskiego* w 2000 roku). Następnie dostajemy poruszający szkic Macieja Urbanowskiego *Śmierć radykała*, reinterpretacje dokonane przez warszawskich historyków idei skupionych wokół „Teologii Politycznej” (Marek A. Cichocki, Dariusz Gawin), młodych konserwatystów współpracujących z krakowskim kwartalnikiem „Pressje” (Jakub Lubelski, Jan Maciejewski).

Oczywiście, nie tylko „Krytyka Polityczna” poświęcała łamy Brzozowskiemu. Bardzo ciekawą serię nowych spojrzeń na autora *Idei* opublikował niedawno katowicki kwartalnik „FA-art” (2012, nr 1–2). Mam na myśli artykuły Elizy Kąckiej, Łukasza Milenkowicza, Pawła Tomczoka, Piotra Bogaleckiego. W kontekście problematyki, na której skupia się antologia Urbanowskiego, szczególnie interesująco przedstawia się artykuł Kąckiej o sposobie czytania Newmana oraz tekst Bogaleckiego o postsekularyzmie Brzozowskiego (*Wszyscy jesteśmy jezuitami*). Zasadne wydaje się zestawianie zauroczenia Newmanem i Norwidem, a w odleglejszym wymiarze – Carlyle’em i Emersonem. Jak widać, nieodmiennie dla młodych czytelników Brzozowski okazuje się atrakcyjnym katalizatorem własnych poszukiwań intelektualnych, partnerem w dyskusji o modernizmie, polskości, katolicyzmie.

Recenzowana książka dobrze wywiązuje się z często dziś poluzowanych reguł naukowej edycji i rzemiosła korekty wydawniczej. Pod tym względem książka wydana przez „Fronde” wygląda bardzo porządnie. Nie są to zwyczajne przedruki. Źródła publikowanych tekstów, podane skrupulatnie w nocie bibliograficznej, zostały niewątpliwie przejrane, gdzieś tam zaopatrzone w przypisy, błędy poprawione, zapis ujednolicony. I choć rzecz nie może liczyć nawet na ćwierć tego rezonansu, jaki wywołują inicjatywy „Krytyki Politycznej”, powinna zostać dostrzeżona w literaturze fachowej jako ważny aneks w nieustająco rozognionej debacie o Brzozowskim. Mimo że antologia Urbanowskiego, wiodąc poprzez meandry ideowych sporów XX wieku, doprowadza je do czasów nam najbliższych (żartobliwy komentarz odnosi się właśnie do postępowania „Krytyki Politycznej” ze spuścizną Brzozowskiego w tekście Jakuba Lubelskiego), rozprawa z Brzozowskim zapewne będzie toczyć się dalej (najmłodszy z autorów, Jan Maciejewski, urodził się w 1990 roku!).

Bo z Brzozowskim jest trochę jak z pochodzącym z tej samej generacji... Leśmianem: izolowany i postponowany, a jednak przez cały XX wiek pieczołowicie omawiany, pogłębiany, instrumentalizowany. Brzozowski-intelektualista staje się w jakiejś mierze poetą. Bardziej niż nauczycielem czy prawodawcą bywał przecież dostarczycielem afektów, nastrojów i natchnień. Książka o jego „innej twarzy” potwierdza taką diagnozę w całej rozciągłości. Może właśnie dlatego pytania o Brzozowskiego są niewyczerpywane, a werdykty w jego sprawie wciąż zaskarżane. Jest sprawa, żyje Brzozowski.

SUMMARY

Krzysztof Fiołek

Outside appropriation and recovery

The year of 2012 was very fruitful for Stanisław Brzozowski: six of his novels were published in two hefty volumes. Wydawnictwo Literackie, the publisher of this edition, keeps up with the (*Krytyka Polityczna*), which in recent years has vigorously taken up the task of preserving the legacy of the author of *Płomienie* ("Flames"). Andrzej Mencwel has replaced Mieczysław Sroka as the editor of *Dziela* ("Works"), with most editorial work done by Maciej Urbanowski. The latter also prepared the anthology *Jest Bóg, żyje prawda. Inna twarz Stanisława Brzozowskiego* ("There Is a God, the Truth Lives On. Another Face of Stanislaw Brzozowski"), published in the same year by Fronda. This book presents Brzozowski in context close to Catholic, national and conservative thought. The text is a brief discussion of the specifics of Urbanowski's anthology against the backdrop of the recent history of the reception of Brzozowski.